



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

X kadencja

Zapis stenograficzny

z posiedzenia
Komisji Nadzwyczajnej
do spraw wyjaśnienia przypadków
nielegalnej inwigilacji,
ich wpływu na proces wyborczy
w Rzeczypospolitej Polskiej
oraz reformy służb specjalnych (23.)

6 września 2023 r.

Porządek obrad:

1. Zatwierdzenie Raportu końcowego z prac Komisji Nadzwyczajnej do spraw wyjaśnienia przypadków nielegalnej inwigilacji, ich wpływu na proces wyborczy w Rzeczypospolitej Polskiej oraz reformy służb specjalnych..

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 03)

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący
Marcin Bosacki)*

**PRZEWODNICZĄCY
MARCIN BOSACKI**

Szanowni Państwo! Wysoka Komisjo!

Otwieram posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw wyjaśnienia przypadków nielegalnej inwigilacji, ich wpływu na proces wyborczy w Rzeczypospolitej Polskiej oraz reformy służb specjalnych.

Jest to dwudzieste trzecie i prawdopodobnie ostatnie nasze posiedzenie. Chciałbym wszystkim członkom komisji głęboko podziękować za ich udział w prawie półtorarocznych pracach komisji. Zwłaszcza chciałbym podziękować moim zastępcom, czyli pani marszałek Gabrieli Morawskiej-Staneckiej oraz Sławomirowi Rybickiemu, za to, że razem ze mną przygotowali raport końcowy z prac komisji.

Szanowni Członkowie Komisji, stwierdzam, że nie ma na sali przedstawicieli organizacji lobbujących. Nikt taki się nie objawił.

Wysoka Komisjo, proszę o zaakceptowanie 1-punktowego planu posiedzenia, które będzie polegało na tym, że razem z panią marszałek Morawską-Stanecką i panem senatorem Rybickim przedstawimy najważniejsze wnioski z raportu końcowego z prac komisji, a następnie przyjmiemy w głosowaniu ten raport końcowy, oczywiście po uprzedniej debacie. Wszyscy członkowie mogą zgłaszać swoje uwagi do raportu. Bardzo na to liczymy.

Wysoka Komisjo, ja opowiem państwu o pierwszej części raportu. Raport jest przygotowany zgodnie z tym, co... Wysoki Senat w styczniu ubiegłego roku obdarzył nas swoim mandatem i polecił, byśmy ustalili określone rzeczy.

Po pierwsze, czy i w jaki sposób przeprowadzano w Polsce inwigilację systemem Pegasus? Po drugie, czy i w jaki sposób łamało to obowiązujące w Rzeczypospolitej prawo? Po trzecie, czy miało to wpływ na przebieg wyborów, zwłaszcza w roku 2019? I wreszcie, po czwarte, Senat polecił nam przygotowanie założeń do reformy kontroli nad służbami specjalnymi. To wszystko zrobiliśmy przez ostatnie 1,5 roku.

Ja przedstawię państwu założenia części pierwszej, czyli dotyczącej tego, jak wykorzystywano oprogramowanie szpiegujące Pegasus w Polsce. Przede wszystkim zaczniemy od bezdyskusyjnego uznania, że Pegasus nie jest narzędziem operacyjnym używanym przez służby, tylko bronią cybernetyczną, czyli narzędziem do wpływania na postępowanie innych ludzi, w związku ze swoimi bardzo daleko idącymi możliwościami, łącznie z manipulacją, tworzeniem nowych treści, udostępnianiem treści z telefonu osobom, którym właściciel telefonu nie zamierzał ich udostępnić itd., itd. Czyli jest to dużo więcej niż narzędzie podsłuchowe, jak potocznie się mówi. To po pierwsze.

Po drugie, po wysłuchaniu specjalistów, zarówno z Amnesty International, jak i z uniwersytetu torontońskiego, możemy absolutnie jednoznacznie stwierdzić, że w Polsce używano Pegasusa w stopniu niezwykle agresywnym. O tym jak agresywnym świadczą słowa wypowiedziane przez specjalistów z Citizen Lab Uniwersytetu w Toronto. Powiedzieli oni, że w tamtym czasie, mniej więcej 1,5 roku temu, kiedy badali te telefony, działania inwigilacyjne wobec Romana Giertycha i senatora Krzysztofa Brejzy były dla nich jednymi z najbardziej agresywnych przypadków, jakimi zajmowali się na całym świecie.

Chcę jasno powiedzieć, że komisja ustaliła, głównie na podstawie współpracy z Najwyższą

Posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw wyjaśnienia przypadków nielegalnej inwigilacji,
ich wpływu na proces wyborczy w Rzeczypospolitej Polskiej
oraz reformy służb specjalnych (23.)

Izbą Kontroli, jej byłym prezesem, senatorem Krzysztofem Kwiatkowskim, i obecnym prezesem Marianem Banasiem, że zakupu oprogramowania szpiegującego Pegasus dokonano nielegalnie, łamiąc szereg ustaw. O tym, jakie ustawy złamano, i o tym, że w związku z tym komisja podjęła decyzję o skierowaniu spraw do postępowania karnego, opowie za chwilę pani marszałek Morawska-Stanecka.

Bez jakichkolwiek wątpliwości ustaliliśmy nie tylko, że wobec senatora Krzysztofa Brejzy przez większość roku 2019 stosowano inwigilację Pegasusem, ale również, że dokonywano tego szczególnie intensywnie. Dokonywano nowych ataków Pegasusem w poszczególnych dniach, najważniejszych dla ówczesnej kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu w 2019 r. W raporcie znajdziecie państwo te daty. Jeśli chodzi o inwigilację senatora Brejzy, warto jeszcze podkreślić jeden aspekt, czyli niszczenie dowodów. Dzięki zeznaniom senatora Brejzy, potwierdzonym poprzez udostępnione przez niego informacje i dokumenty, mamy przekonanie i mamy wiedzę, że już grubo po tym, jak dokonywano jego inwigilacji, głównie w roku 2022, dokonano zniszczenia płyty, na której były odzwierciedlone dowody na jego inwigilację. Inwigilacja senatora Brejzy, podobnie jak innych osób, obejmowała również osoby postronne, bo jest to taki rodzaj urządzenia inwigilującego, które bada całe otoczenie osoby inwigilowanej, czyli powoduje, mówiąc delikatnie, dyskomfort jego rodziny, jego bliskich, osób, z którymi się spotyka.

Jeśli chodzi o inwigilację mecenasa Romana Giertycha, ale też prokurator Wrzosek, to oprócz samego faktu inwigilacji mamy do czynienia z bardzo jednoznacznie udowodnionym ciągiem technologicznym polegającym na tym, że po fakcie inwigilacji spreparowane materiały – to oczywiście dotyczy też senatora Brejzy – trafiały do środków masowego przekazu, zwłaszcza do TVP. Były to zarówno materiały, które trafiały tam *in extenso*, jak i materiały zmanipulowane, skompilowane, łączące różne informacje tak, żeby udowodnić zakładane tezy.

Jeśli chodzi o wpływ na proces wyborczy w roku 2019, ważny jest też przypadek pana Michała Kołodziejczaka, który wówczas, przypominam... On w tej chwili zaangażował się politycznie, ale wówczas był po prostu szefem organizacji rolniczej, który w roku 2019 za-

stawał się swoim stowarzyszenia. Spotykał się wówczas z wysoko postawionymi politykami z różnych formacji. On nam wspominał o Pawle Kukizie, ale też o ówczesnym ministrze z PiS, panu Ardanowskim. I wówczas był on inwigilowany Pegasusem przez kilka tygodni.

Odnoszę tylko jeszcze, że wszystkie dane szczegółowe znajdziecie państwo w raporcie – inwigilacja prezydenta Sopotu Jacka Karnowskiego, ówczesnego senatora, a potem posła Napieralskiego czy pana Długosza. To jest najbardziej drastyczny przypadek. Na jego urządzenie elektroniczne, na jego telefon wgrzewano Pegasus a aż 61 razy przez grubo ponad rok.

Wreszcie chcę powiedzieć, że dla nas wszystkich chyba najbardziej wstrząsające były zeznania, oceny, analizy 2 wybitnych autorytetów prawniczych, byłych szefów Państwowej Komisji Wyborczej i byłych sędziów odpowiednio Trybunału Konstytucyjnego oraz Sądu Najwyższego, czyli pana Wojciecha Hermelińskiego oraz pana Andrzeja Zolla, którzy mówili jednoznacznie, że gdyby Sąd Najwyższy orzekający w październiku 2019 r. o ważności wyborów posiadał dzisiejszą wiedzę o stosowaniu Pegasus a wobec szefa sztabu wyborczego jakiegokolwiek z ugrupowań – nie chodzi o to, że to było najważniejsze ugrupowanie opozycyjne – musiałby orzec o nieważności tych wyborów. To jest wniosek, który komisja traktuje jako absolutnie fundamentalny, jako przestrożę przed tym, co zrobiono z państwem polskim w całej tej sprawie inwigilacji Pegasusem. To pokazało, w jak perfidny i sprzeczny z istotą demokracji sposób można wpływać na wynik wyborów.

Tu jeszcze jedno zdanie z opinii prof. Zolla: „Możliwość zastosowania takiego urządzenia kontroli operacyjnej jak Pegasus, a przede wszystkim właśnie takiego nieszczelnego urządzenia, zdolnego do manipulowania uzyskanymi danymi, wprowadza absolutną nierówność startujących w wyborach kandydatów, bo ci kandydaci, którzy mają polityczne poparcie (...) urzędu, który ma do dyspozycji Pegasus a... to daje znacznie większe szanse temu właśnie kandydatowi, który z takiej usługi może korzystać”, czy komitetowi wyborczemu, który na takich przeciekach, jakie miały miejsce, może korzystać.

Szanowni Państwo, odnotuję jeszcze jedną rzecz. Proszę panią marszałek, która ostatnio kontaktowała się z panem Robertem

Posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw wyjaśnienia przypadków nielegalnej inwigilacji,
ich wpływu na proces wyborczy w Rzeczypospolitej Polskiej
oraz reformy służb specjalnych (23.)

Ziółkowskim, już nie w sprawie Pegasusa, tylko innego przypadku nielegalnej inwigilacji, by w swojej części nam to dopowiedziała, bo mamy pewne informacje, nawet z dzisiaj, w tej sprawie. Ja tylko powiem, że odnotowujemy z oburzeniem niezgodną z prawem odmowę współpracy z komisją przez organy państwa, zwłaszcza pana koordynatora służb specjalnych Mariusza Kamińskiego i jego pierwszego zastępcy, sekretarza stanu Macieja Wąsika. Złamali oni szereg artykułów konstytucji i innych ustaw, podobnie jak byli i obecny szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego, panowie Stróżny i Bejda, i kilkoro innych urzędników.

Bardzo proszę teraz panią marszałek o zaprezentowanie części raportu, która mówi o tym, w jaki sposób łamano prawo, używając Pegasusa.

Pani Marszałek, bardzo proszę.

SENATOR

GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Generalnie zadaniem komisji, jednym z zadań komisji była ocena, w jaki sposób i jakie przepisy prawne zostały naruszone bądź złamane. Generalnie takich przepisów, co stwierdziliśmy na podstawie wyjaśnień osób, które były wysłuchiwane, ale również na podstawie opinii ekspertów, była jednak dość poważna liczba. Ale żeby wyjść w ogóle od jakiegoś początku, od jakiegoś punktu, musimy wyjść od art. 31 konstytucji, gdzie ustrojodawca zastrzegł, że „ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób”. Ale „ograniczenia „nie mogą naruszać istoty wolności i praw”.

Trzeba zwrócić uwagę, że Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie zajmował się regulacjami dotyczącymi kontroli operacyjnych i kilkakrotnie wypowiadał się w tej kwestii. Przede wszystkim podkreślał wielokrotnie, że prowadzenie inwigilacji może naruszać prawo do prywatności, czyli art. 47 konstytucji, że może naruszać wolność komunikowania się i ochronę komunikacji,

czyli art. 49, że może naruszać autonomię informacyjną, czyli art. 51 konstytucji, a zbyt głęboka ingerencja może również doprowadzić do naruszenia zasady godności człowieka, czyli art. 30 konstytucji. Dlatego Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie zwracał uwagę, nie kwestionując dopuszczalności stosowania kontroli operacyjnej uzasadnionej ochroną bezpieczeństwa publicznego, że muszą być spełnione warunki w zakresie koniecznych mechanizmów, które gwarantują, że wkroczenie w prawa i wolności obywatelskie będzie proporcjonalne. W świetle rozstrzygnięć Trybunału Konstytucyjnego stosowanie systemu operacyjnego wobec wszystkich osób wysłuchiowanych przez komisję rażąco naruszało standardy konstytucyjne. I pamiętajmy jedno: stosowanie przez organy państwa niejawniej kontroli uregulowanej w przepisach można podzielić na tzw. kontrolę procesową i kontrolę operacyjną, czyli podsłuch pozaprocesowy, ale we wszystkich przypadkach musi ona spełniać wszystkie normy. Wszystkie 5 rodzajów kontroli operacyjnej określono w przepisach prawa, jednakże żadna z ustaw w polskim systemie prawnym nie przewiduje dopuszczalności przejmowania kontroli nad urządzeniem, które jest w posiadaniu osoby, w stosunku do której prowadzi się kontrolę operacyjną, bądź modyfikacji treści zapisanych w tym urządzeniu. I ta generalna niedopuszczalność stosowania systemu operacyjnego Pegasus na gruncie prawa polskiego powoduje, że... Nawet dla realizacji celów prawnie dozwolonych, czyli kontroli operacyjnej, stosowanie tego systemu w Polsce jest niedopuszczalne. To jest pierwsza i generalna zasada: w Polsce stosowanie Pegasusa jest nielegalne. To był dla nas punkt wyjścia.

Teraz kolejne przepisy i osoby, które te przepisy naruszyły. Znowu chciałabym zwrócić uwagę na jeden generalny przepis, czyli art. 231 kodeksu karnego. To jest takie najbardziej charakterystyczne przestępstwo urzędnicze, które godzi w autorytet oraz zaufanie społeczne do władz i instytucji, a także w konkretne interesy publiczne lub prywatne. To jest nadużycie uprawnień bądź niedopełnienie obowiązków. We wszystkich przypadkach, które będę za chwilę przedstawiać i które ustaliliśmy, ten art. 231 będzie występował. On występuje w związku z innymi przepisami, jakie zostały naruszone. Wszystkie osoby, które mogły mieć dostęp do systemu Pegasus i próbowały go wykorzystać, są

Posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw wyjaśnienia przypadków nielegalnej inwigilacji,
ich wpływu na proces wyborczy w Rzeczypospolitej Polskiej
oraz reformy służb specjalnych (23.)

funkcjonariuszami publicznymi w rozumieniu art. 115 §13 pkt 157 kodeksu karnego. To są funkcjonariusze organów powołanych do ochrony bezpieczeństwa publicznego. Dlatego w stosunku do wszystkich tych funkcjonariuszy będzie miał również zastosowanie przepis art. 231 kodeksu karnego.

Przepisy, które zostały naruszone, potraktowaliśmy jakby chronologicznie. Od początku... To, po pierwsze, były naruszenia, które zostały dokonane przy samym zakupie, przy podjęciu decyzji o zakupie i zakupie tego systemu. Pamiętajmy o tym, że sfinansowanie zakupu nastąpiło ze źródła poza budżetem państwa, poprzez dofinansowanie służby CBA środkami z Funduszu Sprawiedliwości, co jest niezgodne z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, z art. 11 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych oraz z art. 43 §8 kodeksu karnego wykonawczego, który stanowi, na co mogą być przeznaczone środki z Funduszu Sprawiedliwości. Opisu tych naruszeń państwu oszczędzę, ponieważ jest kwestia limitu czasowego, a państwo to wszystko przeczytają w raporcie.

Jedna kwestia. Wysłuchanie przede wszystkim kontrolerów i prezesów Najwyższej Izby Kontroli doprowadziło komisję do wniosku, że zakup Pegasusa został sfinansowany nielegalnie, co zostało potwierdzone przez Kolegium Najwyższej Izby Kontroli oraz, co do zasady, przez rzecznika dyscypliny finansów publicznych, który uznał, że doszło do naruszenia dyscypliny finansów publicznych na kwotę 25 milionów zł, ale stanowi to znikomą szkodliwość dla finansów publicznych. Biorąc to wszystko pod uwagę, stwierdziliśmy, że komisja skieruje zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa przez funkcjonariuszy organów władzy publicznej, którzy w omawianym okresie byli zaangażowani w procedurę zarówno przekazania środków, jak i zakupu tych systemów. Są to: Michał Woś, który pełnił funkcję sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, jak również rolę dysponenta Funduszu Sprawiedliwości, tj. art. 231 §1 kodeksu karnego w związku z art. 11 ustawy o finansach publicznych i art. 43 §8 kodeksu karnego wykonawczego; pan Ernest Bejda pełniący funkcję szefa CBA, tj. art. 231 §1 kodeksu karnego w związku z art. 4 ust. 1 ustawy o CBA oraz art. 11 ustawy o finansach publicznych; pan Daniel A., który

pełnił funkcję dyrektora Biura Finansów CBA, art. 231 §1 kodeksu karnego w związku z art. 4 ust. 1 ustawy o CBA oraz art. 11 ustawy o finansach publicznych; pan Piotr Patkowski pełniący funkcję rzecznika dyscypliny finansów publicznych przy szefie KPRM, tj. art. 231 §1 kodeksu karnego. Zadaniem prokuratury będzie weryfikacja, czy doszło do popełnienia wskazanych przestępstw i kto ponosi odpowiedzialność za te przestępstwa. Nie jest również wykluczone, że prokuratura dojdzie do wniosku, że zarzutami z art. 231 §1 kodeksu karnego należy objąć szerszy krąg zaangażowanych w operację osób.

Następne naruszenia to były naruszenia bezpieczeństwa informacji uzyskanych za pośrednictwem systemu Pegasus. Tutaj komisja ustaliła, że doszło do złamania art. 48 ustawy z 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych oraz wydanego na mocy art. 49 ust. 9 tej ustawy rozporządzenia prezesa Rady Ministrów z 20 lipca 2011 r. w sprawie podstawowych wymagań bezpieczeństwa teleinformatycznego. Art. 48 ustawy o ochronie informacji niejawnych oraz to rozporządzenie... Oczywiście to wszystko jest opisane w naszym raporcie. Nie będę tego bardzo dokładnie cytować z uwagi na czas. Konkluzja jest taka, że wszystkie systemy teleinformatyczne, w których są przetwarzane informacje niejawne, podlegają akredytacji bezpieczeństwa teleinformatycznego, którego powinna dokonać Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego lub Służba Kontrwywiadu Wojskowego. Wydanie takiej akredytacji poprzedzić ma kompletny dokument szczegółowych wymagań bezpieczeństwa systemu teleinformatycznego, który winien być opracowany już na etapie projektowania samej aplikacji. W przypadku Pegasusa nie było czegoś takiego, w związku z czym wniosek jest jeden: Pegasus nie może być stosowany na gruncie prawa polskiego. Czyli wszystkie dane, które były pozyskane, były pozyskane niezgodnie z wymienionymi ustawami, w związku z czym istnieje uzasadnione podejrzenie, że osoby wydające decyzje o podjęciu działań operacyjnych z wykorzystaniem tego nieakredytowanego programu, niezapewniającego ochrony bezpieczeństwa informacji niejawnych popełniły przestępstwo również z art. 231 §1 kodeksu karnego. I są to: Ernest Bejda pełniący funkcję szefa CBA, tj. art. 231 w związku z art. 48 ustawy o ochronie informacji niejawnych, oraz Mariusz Kamiński pełniący funkcję ministra spraw wewnętrznych

Posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw wyjaśnienia przypadków nielegalnej inwigilacji,
ich wpływu na proces wyborczy w Rzeczypospolitej Polskiej
oraz reformy służb specjalnych (23.)

i administracji, koordynatora służb specjalnych, tj. również art. 231.

Następne naruszenie dotyczy art. 267 §1–4 kodeksu karnego. Zgodnie z jego treścią uzyskanie bez uprawnienia dostępu do informacji nieprzeznaczonej dla uzyskującego dostęp poprzez otwarcie zamkniętego pisma, podłączenie się do sieci telekomunikacyjnej lub przełamanie albo ominięcie elektronicznego, magnetycznego, informatycznego lub innego zabezpieczenia, uzyskanie dostępu do całości lub części systemu informatycznego, a także założenie lub posłużenie się urządzeniem podsłuchowym, wizualnym albo innym urządzeniem lub oprogramowaniem, jak również ujawnienie w ten sposób informacji innej osobie, jest przestępstwem, zagrożonym karą pozbawienia wolności do lat 2, którego ściganie następuje na wniosek pokrzywdzonego. I tutaj ustalono, że zawiadomimy prokuraturę o możliwości popełnienia tego przestępstwa przez funkcjonariuszy organów władzy publicznej, którzy podejmowali decyzje. Są to: Ernest Bejda, Mariusz Kamiński, Teresa Rutkowska-Szmydyńska – to prokurator Prokuratury Regionalnej w Gdańsku, która osobiście nadzorowała pracę specjalnego zespołu, jaki powstał w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku do inwigilacji senatora Krzysztofa Brejzy – Jarosław Szmyt, Zuzanna M. i Maciej W., agenci, którzy prowadzili operację wobec senatora Krzysztofa Brejzy.

Kolejne naruszenie dotyczy art. 269b kodeksu karnego, art. 32a ust. 7 i 8 ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu. To jest kwestia podjęcia decyzji o używaniu systemu bez certyfikacji. Tutaj będzie skierowane zawiadomienie dokładnie wobec tych samych osób, które tego systemu używały, czyli tych wymienionych powyżej.

I kolejne naruszenie, jedno z najcięższych, czyli naruszenie art. 130 §2 kodeksu karnego, tj. zbrodnia szpiegostwa. Art. 130 mówi o tym, że kto biorąc udział w obcym wywiadzie albo działając na jego rzecz, udziela temu wywiadowi wiadomości lub przekazuje informacje, które mogą wyrządzić szkodę Rzeczypospolitej Polskiej, podlega karze pozbawienia wolności na okres co najmniej 3 lat. To jest zbrodnia. Tutaj faktycznie brak zrealizowania ustawowo przewidzianej weryfikacji podstawowych wymagań systemu i podatności na uzyskiwanie dostępu przez osoby trzecie, jak również podmioty

zagraniczne do transferowanych danych wrażliwych wypełnia przesłanki tego przestępstwa. Mało tego, to zostało stwierdzone w kilku opiniach prawnych, opinii pana prof. Bidzińskiego i pani Barczak-Oplustil. Po wysłuchaniu pana prof. Andrzeja Zolla – trudno tutaj odmówić wiedzy prawnokarnej osobom, które się na ten temat wypowiadały – stwierdzono, że przekazywanie danych za pomocą tego oprogramowania na serwer zewnętrzny, który znajduje się poza granicami państwa, na rzecz podmiotu, który jest certyfikowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych Izraela, powoduje, że dane dotyczące osób inwigilowanych, objęte tajemnicą, np. sprawy pani prokurator Ewy Wrzosek czy pana adwokata Romana Giertycha, jak również informacje o charakterze prywatnym czy niemal intymnym wszystkich osób, które były inwigilowane, a które pełnią lub będą pełnić funkcje publiczne czy polityczne, może doprowadzić do tego, że Rzeczpospolita Polska poniesie z tego tytułu niepowetowaną szkodę. Oczywiście na podstawie informacji, które zostały już przekazane, głównie przez prof. Zolla, mediom i opinii publicznej, prokuratura powinna była już dawno wszcząć w tym kierunku postępowanie z urzędu, bo to jest jedno z najcięższych przestępstw. Komisja nie ma jednak wiedzy, czy wszczęła, czy nie wszczęła, w związku z czym w stosunku do funkcjonariuszy, którzy podjęli decyzję oraz wykonywali czynności – czyli: Ernest Bejda, Mariusz Kamiński, Michał Kierski, Grzegorz Ociecek, Bogdan Świączkowski, Jarosław Szmyt – będziemy kierować zawiadomienie. Chodzi o rozważenie, czy przez te osoby nie zostało popełnione takie przestępstwo.

I przedostatnie naruszenie. Są to wszystkie naruszenia, które są określone w rozdziale XXX kodeksu karnego. Są to przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, w tym art. 234, czyli fałszywe oskarżenie, art. 235, tworzenie fałszywych dowodów, art. 239 §1, zacieranie śladów przestępstwa, oraz art. 276, niszczenie, uszkodzanie, czynienie bezużytecznymi czy ukrywanie dowodów. To są naruszenia, których dopuszczano się cały czas. Zarówno wyłudzenie od sądu postanowień o kontroli operacyjnej, postanowień zezwalających na te kontrole, jak również fałszowanie, preparowanie dowodów – szczególnie istotna jest tu kwestia pana senatora Krzysztofa Brejzy – oraz niszczenie dowodów, o czym również... Wiemy, że jedna z płyt,

Posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw wyjaśnienia przypadków nielegalnej inwigilacji,
ich wpływu na proces wyborczy w Rzeczypospolitej Polskiej
oraz reformy służb specjalnych (23.)

na które ściągnięto informacje z telefonu pana senatora Krzysztofa Brejzy, została zniszczona. W związku z tym będziemy kierować zawiadomienie odnośnie do osób: Ernest Bejda, Mariusz Kamiński i Bogdan Święczkowski.

I już na koniec... Tego nie ma w raporcie, to jest konkluzja. Komisja doszła do wniosku, że istnieje możliwość, że popełnione było przestępstwo z art. 296 §1 i 3 kodeksu karnego, czyli szkoda wielkiej wartości w finansach, w budżecie państwa. Z informacji, jakie komisja posiada, wynika, że ten system był już skompromitowany na forach eksperckich w momencie, kiedy został zakupiony. Mało tego, osoby, które dokonały zakupu, które podejmowały tę decyzję, były świadome, że ten system jest nielegalny i że absolutnie nie można go używać na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Mimo to podjęły decyzję o wydaniu ok. 60 milionów zł na coś, co nie mogło w Polsce funkcjonować. To były pieniądze podatnika. I to są osoby: Michał Woś, Ernest Bejda, Daniel A. i Mariusz Kamiński. Oczywiście ja jeszcze muszę zastrzec, że istnieje niejawną część raportu. Jest określona część, którą komisja w trybie niejawnym będzie przekazywać organom, które są do tego powołane.

Odnośnie do pana Ziółkowskiego, czyli człowieka, który na jednym z ostatnich posiedzeń komisji wypowiadał się na temat Polskiego Holdingu Hotelowego, powiem, że pan Ziółkowski był dzisiaj ze mną umówiony jako wiceprzewodniczącą komisji na godzinę 11.00. Umawialiśmy się poprzez telefon. Pan Ziółkowski do mnie dzwonił. Zobowiązał się wobec komisji do pewnych rzeczy i w związku z tym zobowiązaniem chciał się spotkać. I dzisiaj rano pan Ziółkowski mnie poinformował, że wczoraj wieczorem dzielnicowy poinformował go, że dzisiaj o godzinie 10.00 ma się stawić w prokuraturze celem przesłuchania. No, jeżeli nie funkcjonuje tutaj jakiś system... Nie wiem, czy jest inwigilowany mój telefon, czy pana Ziółkowskiego, ale skądś prokuratura o tym wiedziała. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
MARCIN BOSACKI**

Dziękuję bardzo pani marszałek za to bardzo kompetentne i wnikliwe przedstawienie wniosków, które kierujemy do prokuratury.

Ja powiem jeszcze jedno zdanie o sprawie pana Ziółkowskiego. Przypomnę państwu, że on poinformował nas o 3 przypadkach nielegalnej, jego zdaniem, inwigilacji, m.in. wobec pana Bartosza Kramka, szefa Fundacji „Otwarty Dialog”. Przede wszystkim mówił jednak o nielegalnym inwigilowaniu w trakcie spotkania liderki białoruskiej opozycji, uznawanej przez Rzeczpospolitą za wybraną na prezydenta Białorusi, pani Swiatłany Cichanouskiej z politykami Koalicji Obywatelskiej, m.in. panem Tomaszem Siemoniakiem i Borysem Budką. No i wówczas, kiedy miał przedstawić nam na to dowody, czyli dzisiaj, nie mógł tego zrobić, ponieważ został wezwany do prokuratury. Zaiste ta zbieżność dat i godzin jest zastanawiająca.

Bardzo proszę o przedstawienie trzeciej części raportu pana senatora Sławomira Rybickiego.

**SENATOR
SŁAWOMIR RYBICKI**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Cześć trzecia: „Jak zreformować kontrolę nad służbami specjalnymi w Polsce – rekomendacje zmian w polskim systemie prawnym na podstawie opinii ekspertów komisji”. Przypomnę, że rekomendacje, które w skrócie za chwilę omówię, to jest efekt pracy komisji oraz ekspertów, m.in. pana dra Adama Behana, Anny Błaszczak-Banasiak, pana prof. Adama Bodnara, Krzysztofa Bondaryka, prof. Marka Chmaja, Macieja Fingasa, Piotra Gąciarka, Wojciecha Hermelińskiego, Wojciecha Klickiego, gen. bryg. Jarosława Kujawy, Katarzyny Kwiatkowskiej i Krzysztofa Kwiatkowskiego, Jarosława Onyszczyka, Antoniego Podolskiego, Piotra Pytla, Adama Rapackiego, prof. Dobrosławy Szumiło-Kulczyckiej, Pawła Wojtunika i prof. Andrzeja Zolla.

W odniesieniu do organizacji służb i ich usytuowania w systemie prawnym komisja rekomenduje: „niezbędne jest wprowadzenie do systemu prawnego wyrazistego rozróżnienia pomiędzy służbami «specjalnymi» (powołanymi do zapewnienia wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa państwa, wykonującymi działania wywiadowcze lub kontrwywiadowcze – ABW, AW, SKW i SWW) i służbami «policyjnymi» (powołanymi do zapewnienia bezpieczeństwa publicznego, porządku i dyscypliny wojskowej, do zwalczania przestępczości, a także do ochrony

Posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw wyjaśnienia przypadków nielegalnej inwigilacji,
ich wpływu na proces wyborczy w Rzeczypospolitej Polskiej
oraz reformy służb specjalnych (23.)

granicy państwowej oraz osób i obiektów istotnych dla funkcjonowania państwa – Policja, SG, ŻW, KAS, CBA i SOP)”.

Konieczne jest wprowadzenie możliwie jednoznacznego podziału kompetencji pomiędzy poszczególne służby. W opinii komisji wskazane jest uchwalenie zbiorczej ustawy dotyczącej zasad prowadzenia działalności operacyjno-rozpoznawczej i precyzyjne określenie środków technicznych kontroli operacyjnej, z których może korzystać każda ze służb.

W zakresie stosowania zaawansowanych technicznych środków kontroli operacyjnej, oprogramowania w rodzaju Pegasus... Komisja uważa, że wszelkie środki techniczne kontroli operacyjnej, w tym oprogramowanie w rodzaju Pegasus, używane przez polskie służby powinny być certyfikowane przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego w sposób wykluczający istnienie ukrytych funkcji, zapewniający, że pozyskiwane dane będą pozostawać w wyłącznej dyspozycji danej służby i nie będą przekazywane żadnym nieuprawnionym podmiotom.

W zakresie kontroli nad służbami komisja uważa za słuszne m.in. poddanie służb policyjnych, w zakresie ochrony praw i wolności obywatelskich, kontroli rzecznika praw obywatelskich i sądów, przy ustawowym wzmocnieniu ich pozycji wobec podmiotów kontrolowanych, natomiast służb specjalnych – kontroli rządu i parlamentu. W szczególności wzmocnienia wymaga kontrola parlamentarna. W opinii komisji zasadniczego wzmocnienia wymagają uprawnienia sejmowej Komisji do Spraw Służb Specjalnych i konieczne jest zobowiązanie jej do współpracy z rzecznikiem praw obywatelskich. Komisja ta powinna mieć także zapewnioną ustawowo możliwość realnej współpracy z prokuraturą i uzyskiwania jej pomocy. Komisja ta powinna realnie współpracować z prokuraturą i mieć charakter ponadkadencyjny – do czasu powołania nowego składu komisji pracowałaby w niej wyłącznie ci parlamentarzyści, którzy odnowili mandat – a jej prace nie powinny ulegać dyskontynuacji.

Jednocześnie w trakcie prac komisji pojawiła się odmienna koncepcja kontroli nad służbami, więc ustawodawca powinien rozważyć w przyszłości alternatywne sposoby tego nadzoru. Po analizie zespołu pod kierownictwem pana prof. Adama Bodnara, który przygotował raport „Osiodłać Pegaza”... Warto by było, by na podstawie tego raportu i innych wypowiedzi

naszych ekspertów ustawodawca rozważył inny, odmienny model nadzoru i kontroli nad służbami, oparty na powołaniu apolitycznego – w jego skład nie mogliby wchodzić politycy, zwłaszcza czynni parlamentarzyści – niezależnego, pozostającego poza strukturą władzy ustawodawczej organu ochrony prawnej, zapewne kolegalnego, który mógłby efektywnie współpracować m.in. z sejmową Komisją do Spraw Służb Specjalnych.

W zakresie zasad i trybu wyrażania przez sądy zgody na prowadzenie kontroli operacyjnej komisja uważa, że przepisy ustaw pragmatycznych powinny stanowić wprost, że najbardziej dolegliwe, najbardziej inwazyjne środki pracy operacyjnej nie mogą być stosowane w sprawach błahych. Kontrola operacyjna musi być, po pierwsze, konieczna, tj. stosowana wtedy, gdy inne metody pracy operacyjnej nie dały rezultatu, po drugie, proporcjonalna, a zatem wartość chroniona w drodze kontroli operacyjnej musi być wyższa od wartości poświęcanej, np. godności ludzkiej i prawa do prywatności, a po trzecie, stanowczo i wyraźnie ograniczona w czasie.

Pierwszą barierą chroniącą obywatela przed nadmierną inwazyjnością w działalności służb powinno być urealnienie kontroli prokuratora nad liczbą i jakością przedkładanych wniosków w sprawie kontroli operacyjnej. Zdaniem komisji konieczna jest też decentralizacja nadzoru sądowego nad stosowaniem kontroli operacyjnej. Konieczne jest zapewnienie sądowi odpowiedniego czasu na zapoznanie się z materiałami zgromadzonymi przez wnioskującą służbę, a także zapewnienie sądowi możliwości wezwania wnioskującej służby do przedłożenia dodatkowych dokumentów. Zdaniem komisji wymagać to będzie przeszkolenia ogółu sędziów i prokuratorów. To jest taki bardzo istotny aspekt, aby przy zmianie koncepcji nadzoru przez sądy i prokuraturę wprowadzić całą procedurę szkolenia i sędziów, i prokuratorów. Jednocześnie komisja uważa, że wskazane jest znowelizowanie kodeksu postępowania karnego w taki sposób, by sąd w każdym postanowieniu o wyrażeniu zgody na kontrolę operacyjną jednoznacznie i precyzyjnie określał rodzaj środków technicznych, narządzi inwigilacji, które dana służba zamierza w danym wypadku kontroli operacyjnej zastosować.

Proszę państwa, w zakresie realizacji prawa do informacji osoby poddanej kontroli operacyjnej... To jest coś, na co taką dużą uwagę zwracali eksperci związani i z rzecznikiem

Posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw wyjaśnienia przypadków nielegalnej inwigilacji,
ich wpływu na proces wyborczy w Rzeczypospolitej Polskiej
oraz reformy służb specjalnych (23.)

praw obywatelskich, i z Fundacją „Panoptykon”, i z Amnesty International. Mianowicie komisja uważa, że konieczność ochrony prawa do prywatności wyrażonego w art. 47 konstytucji oraz prawa dostępu obywatela do dotyczących go informacji oraz sprostowania lub usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą, przemawia za wprowadzeniem powszechnego obowiązku notyfikacji, czyli przyznania jednostce prawa do informacji o byciu przedmiotem działań operacyjno-rozpoznawczych, o pozyskaniu informacji na jej temat przez uprawnione instytucje, a także prawa dostępu do przetwarzanych przez służby danych osobowych.

W pozostałym zakresie komisja rekomenduje: przyznanie Najwyższej Izbie Kontroli uprawnień prokuratorskich; poszerzenie uprawnień rzecznika praw obywatelskich, który winien mieć zagwarantowane w ustawie prawo żądania informacji od służb stosujących kontrolę operacyjną w kwestiach wynikających z postępowań prowadzonych przez rzecznika; uchylenie art. 168a kodeksu postępowania karnego, czyli dotyczącego uniemożliwienia korzystania z „owoców zatrutego drzewa”; nowelizację przepisów kodeksu karnego polegającą na wprowadzeniu karalności decydowania o posługiwaniu się środkami technicznymi lub systemami inwigilacji, które nie mają certyfikacji Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego; zmianę kodeksu wyborczego umożliwiającą Sądowi Najwyższemu kontrolowanie ważności całego procesu wyborczego, począwszy od dnia ogłoszenia kampanii wyborczej; nałożenie na ABW obowiązku zapewnienia cyberbezpieczeństwa wszystkim sztabom wyborczym.

Proszę państwa, te wszystkie uwagi, opinie, wnioski, które wynikają z pracy komisji i ze współpracy z wybitnymi ekspertami, będą możliwe do wdrożenia wtedy, kiedy w Polsce zostanie przywrócony stan praworządności, na co składa się oczywiście bardzo wiele działań o charakterze naprawczym. Jednym z podstawowych jest oczywiście rozdzielenie funkcji prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
MARCIN BOSACKI**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę państwa o dyskusję. Pierwszą osobą, która się zgłosiła, jest pani senator Magdalena Kochan.

Bardzo proszę.

**SENATOR
MAGDALENA KOCHAN**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Powiem państwu, że uczestniczyłam we wszystkich posiedzeniach naszej komisji, byłam świadkiem zeznań, oświadczeń osób poszkodowanych, byłam świadkiem przedstawiania opinii ekspertów, do których mój szacunek jeszcze wzrósł, ale dzisiejsze podsumowanie zrobiło na mnie ogromne wrażenie. Nie będę powtarzać argumentów, którymi podsumowali naszą pracę państwo przewodniczący komisji. Nie będę powtarzać argumentów związanych z tym, jak wiele osób, które pełnią najwyższe funkcje w państwie, naruszyło prawo, bo to wynika z naszego raportu. To, co wstrząsa mną najbardziej, to mianowicie to, że państwo, które mieniło się państwem opiekuńczym – tak dziś przedstawiają siebie rządzący – jest de facto państwem opresyjnym. Jak może czuć się w Polsce obywatel, który narazi się władzy i który wobec aparatu państwa, który jest wobec niego stosowany, państwa, które może wobec niego stosować środki operacyjne, jest, praktycznie rzecz biorąc, nie tylko bezbronny, ale także jest nieświadomy tego, że stosuje się wobec niego tego rodzaju środki? Żadne oskarżenia, żadne podejrzenia, żadne śledztwa nie toczyły się wobec żadnej z osób, które zostały zaatakowane taką bronią, jaką jest Pegasus. Proszę sobie wyobrazić – niech zrobi to każdy z nas tu siedzący – jak prowadzilibyśmy nasze życie, gdybyśmy byli świadomi, że każdy SMS, każda rozmowa telefoniczna, każde codzienne zajęcie są filmowane i nagrywane. Jak czułyby się nasze rodziny? Ktoś powie: politycy muszą się liczyć z tym, że są na specjalnym świeczniku. Zgoda. Ale członkowie ich rodzin, którzy są osobami zupełnie prywatnymi? Jak czuje się rodzina pana senatora Brejzy, jak czują się najbliżsi pana Kołodziejczaka, którzy muszą mieć świadomość, że każda ich rozmowa z Breją czy Kołodziejczakiem – tak samo było z każdym innym inwigilowanym tą bronią – była powszechnie znana służbom? Jak może się czuć i czy może czuć się pewny każdy adwokat

Posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw wyjaśnienia przypadków nielegalnej inwigilacji,
ich wpływu na proces wyborczy w Rzeczypospolitej Polskiej
oraz reformy służb specjalnych (23.)

i każdy prokurator, który wie o ataku na jego telefon? Dziś telefon to nie jest tylko aparat telefoniczny. To jest, praktycznie rzecz biorąc, nasz mail, nasz bank, nasze wszystko w jednym pudełku. Jak może się czuć adwokat, który wie, że jego wszystkie rozmowy z klientami zostały nagrane? Tajemnica adwokacka jest równie święta wśród prawników jak tajemnica spowiedzi. Jak może się czuć prokurator Wrzosek, która prowadziła najkrótsze śledztwo, 3-godzinne, która z dnia na dzień musiała spakować całe swoje życie i przenieść się do innej miejscowości? I ona też nie wiedziała, i jej najbliżsi nie wiedzieli, że praktycznie każda jej czynność każdego dnia jest monitorowana, nagrywana i, co gorzej, przekazywana dalej. Bo przecież informacje nie zostawały u pana Kamińskiego, w służbach. One szły do Izraela, proszę państwa.

Jak my wszyscy, obywatele naszego kraju, możemy się czuć bezpieczni z władzą, która ma usta pełne komunałów, która nas oszukuje, że jesteśmy bezpieczni? To nieprawda. Myślę sobie, że Prawo i Sprawiedliwość nie tylko zniszczyło szacunek dla prawa wśród naszych obywateli, ale także zniszczyło nasze poczucie, że sprawiedliwość może być dokonywana. Wszystkie afery, o których słyszymy, i stosowanie tego rodzaju broni wobec własnych obywateli, niezgodne z prawem, zniszczyły w Polsce sprawiedliwość. Jak możemy wobec tego mówić o moralności społecznej? Przyzwyczailiśmy się wszyscy, że to jest możliwe, że władza może. Pan Kamiński i pan Wąsik, skazani nieprawomocnym co prawda wyrokiem za to, co robili, teraz wrócili do łask i pełnią funkcje społeczne. Jak możemy my, obywatele, być pewni, że władza nas chroni, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego da certyfikat każdej broni, która jest potrzebna do zwalczania terroryzmu, ale ta broń nie będzie używana względem bezbronnym wobec niej, niepodległym o żadne przestępstwo obywateli? A jest. To jest porażające i przerażające, że żadna powołana do tego agencja, żadna powołana do tego instytucja nie zająknęła się słowem, z wyłączeniem Najwyższej Izby Kontroli i tych funkcjonariuszy, którzy dzisiaj nie pełnią już swoich funkcji. Nikt nie chce mówić na ten temat. Nie przyzwyczajajmy się do tego. Taki wniosek musi płynąć z prac naszej komisji. Nie wolno nam być obojętnym na niszczenie praw obywatelskich. Tak łatwo się mówi te słowa, ale zastanówmy się chwilę, ile one naprawdę

znaczą. My mamy prawo domagać się moralności od pełniących najwyższe funkcje w państwie. Mamy prawo oczekiwać ochrony od służb, które z naszych podatków powołujemy dla ochrony naszego bezpieczeństwa. Państwo nie może być państwem opresyjnym, ma nam dać żyć. Po prostu. Bardzo dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
MARCIN BOSACKI**

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Bardzo proszę pana marszałka Michała Kamińskiego o zabranie głosu.

**SENATOR
MICHAŁ KAMIŃSKI**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Afera Watergate, która doprowadziła do upadku prezydenta Richarda Nixona, to mały pikus w porównaniu do afery Pegasus. I mówię to nie tylko jako amerykańista z wykształcenia, mówię to nie tylko jako polski polityk od bardzo wielu lat, ale mówię to przede wszystkim jako bardzo zatroskany obywatel, bo to, czego dzięki pracy naszej komisji udało się nam dowiedzieć przez ostatnie 1,5 roku, a co niezwykle trafnie, za co bardzo dziękuję, podsumowali nasz przewodniczący i państwo wiceprzewodniczący w świetnym raporcie, który sformulowaliśmy, który sam w sobie... Ten raport, proszę państwa, może być doskonałym materiałem poglądowym na to, jak wygląda państwo PiS w ósmym roku swojego funkcjonowania. I to, czego dowiedzieliśmy się przez ostatnie 1,5 roku, musi nas trwożyć jako obywateli. Oto bowiem ogromne pieniądze, które my, i słusznie, za zgodą rządu i opozycji wydajemy na nasze narodowe bezpieczeństwo, na naszą narodową obronę... To są cele, które nie tylko powinny, ale w istocie jednoczą wszystkich Polaków. I te pieniądze, jak się okazuje, są wydawane nie, mówiąc kolokwialnie, w celu łapania ruskich agentów, o których władza w Polsce lubi bez przerwy opowiadać, ale w tym celu, by interesować się życiem i poglądami polskich polityków opozycyjnych i wpływać na proces polityczny w Polsce.

Ja reprezentuję pogląd, że wolność, której jestem zwolennikiem, potrzebuje siły. Siła

Posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw wyjaśnienia przypadków nielegalnej inwigilacji,
ich wpływu na proces wyborczy w Rzeczypospolitej Polskiej
oraz reformy służb specjalnych (23.)

jest potrzebna, by tej wolności bronić. Wojna w Ukrainie i najrozmaitsze zamachy na wolność w świecie zachodnim to udowadniają. Przypuszczam, że mam w tej sprawie – mam nadzieję – rację. Wolność potrzebuje siły. I nie ma sprzeczności pomiędzy silną armią a wolnością, między silnymi służbami a wolnością, między ochroną granicy a wolnością. W tym wszystkim nie ma sprzeczności, pod warunkiem że dzieje się to w warunkach wolności, demokracji i praworządności. Skalpel w ręku chirurga jest skutecznym narzędziem ratowania życia. Skalpel w ręku wariata służy do mordowania ludzi. Ten sam skalpel. I dokładnie tak samo jest z Pegasusem, proszę państwa. Ten kosztujący bardzo dużo sprzęt, ta potworna w swym wymiarze broń, co chyba udowodniliśmy w tej komisji, może i powinna służyć obrońce Polski. Wydaje się, że nasza komisja udowodniła ponad wszelką wątpliwość, że temu nie służyła. Służyła prześladowaniu polityków i ludzi, którzy z różnych powodów nie podobali się tej władzy, takich jak senator Brejza, takich jak mecenas Giertych, takich jak przewodniczący związku zawodowego rolników, pan Kołodziejczak, czy pani prokurator. Ona również nie podobala się władzy.

Te wnioski prowadzą nas do sformułowania poważnych zarzutów pod względem osób odpowiedzialnych za tę politykę. Zarzuty, proszę państwa, które stawiamy, powinny towarzyszyć Polakom w ich refleksji na temat tego, jak powinna wyglądać polska wolność. W żadnym momencie pracy naszej komisji myśmy nie kwestionowali faktu, że Polska potrzebuje obrony i potrzebuje silnych i sprawnych, kontrolowanych demokratycznie – w tym kierunku idą nasze rekomendacje – nowoczesnych służb specjalnych, bo to wszystko, co dzieje się wokół naszego kraju i wewnątrz naszego kraju, powtórzę to jeszcze raz, pokazuje, że polska wolność potrzebuje obrońców skutecznie przez nas wyposażonych.

Ja mam prośbę, żeby w końcowym raporcie jakoś złagodzić sformułowanie... Ja uważam za absolutny skandal fakt, że dopuszczono do tego, że informacje zbierane przez Pegasusa... Nawet gdyby, proszę państwa, każde z użyć Pegasusa było legalne, skandalem byłoby, że dopuszczono do tego, że te dane wyciekały do Izraela. I skandalem byłoby, gdyby wyciekały do każdego innego obcego kraju, bo sam fakt tej ucieczki danych, sankcjonowany przez polskich klientów,

jest przestępstwem. Wszelako nie nazywałbym tego zbrodnią szpiegostwa i prosiłbym, abyśmy uniknęli tego sformułowania w naszym końcowym raporcie, bo myślę, że można to... Nie wątpię, że mamy tutaj do czynienia z poważnymi przestępstwami, ja jednak jestem ostrożny w nazywaniu tego zbrodnią szpiegostwa. Ci ludzie nie dlatego, że kazał im jakiś obcy wywiad, proszę państwa, ale dlatego, że sami chcą niszczyć w Polsce wolność, używali Pegasusa. Używali go do niszczenia polskiej wolności, ale nie na zlecenie obcych służb.

**PRZEWODNICZĄCY
MARCIN BOSACKI**

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.
Ad vocem pani marszałek Morawska-Staneczka, a potem senator Wadim Tyszkiewicz.

**SENATOR
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.
Ja bardzo dziękuję za te wypowiedzi, szczególnie za to podsumowanie pana marszałka Kamińskiego. Chciałabym zwrócić uwagę na jedno. No, ja jestem prawnikiem i jestem precyzyjna, w związku z czym powiem tak. To nie są zarzuty, tylko nasze rekomendacje dla prokuratury, która sama musi ustalić... Od tego jest w Polsce prokuratura, żeby ustaliła, czy popełnione zostały przestępstwa. Te przestępstwa stypizowaliśmy nie na podstawie naszych własnych przemyśleń, tylko na podstawie przede wszystkim opinii ekspertów, z których korzystaliśmy i w których pojawiły się również konkretne przepisy kodeksu karnego z opisem. Tak jak mówię, od ochrony porządku prawnego i od stawiania zarzutów jest w Polsce prokuratura i to prokuratura będzie decydowała, czy jakiegokolwiek, a jeśli tak, to które i w jaki sposób... Mało tego, ustali też, czy więcej przestępstw przy okazji zakupu, używania i stosowania Pegasusa nie zostało popełnionych.

I teraz ad vocem, odnośnie do art. 130. Art. 130 §2 kodeksu karnego... Ja cały czas zwracam uwagę, że chodzi o §2. To nie jest działanie na zlecenie obcego wywiadu, tylko udzielanie informacji, nawet nieświadome, obcemu wywiadowi – tak

jest sformułowany przepis. W 2 opiniach, które ja zresztą cytuję tutaj, ten artykuł jest podany. I oczywiście w opinii pana prof. Zolla... To ja zapytałam go na posiedzeniu w lutym ubiegłego roku o ten artykuł i on odpowiedział. Trudno mi jest w tym momencie powiedzieć – ja stawiam to pytanie – którym artykułem moglibyśmy to naruszenie określić... No, określa je art. 130 §2 – nie chce być inaczej. Tylko tyle.

**SENATOR
MICHAŁ KAMIŃSKI**

Pani Marszałek, ja powiem jedno. Chodzi mi o treść raportu, a nie o to, co mi się wydaje. Otóż w treści raportu czytam: podjęcie decyzji, jak i wykorzystanie może być zakwalifikowane jako „działanie na rzecz obcego wywiadu” w rozumieniu itd. I dalej: „ciężar gatunkowy zbrodni szpiegostwa jest ogromny”. Ja się zgadzam z tezą, że ciężar gatunkowy zbrodni szpiegostwa jest ogromny, wszelako nie chciałbym, bo podejrzewam... Bo rzeczywiście my tutaj nie stawiamy zarzutów. Ja podejrzewam ludzi wymienianych w tym raporcie o bardzo wiele poważnych naruszeń prawa, wszelako wśród nich... No, nie ma tu podejrzania o szpiegostwo. I po prostu chciałbym, żeby to wybrzmiało, bo jestem poważnym człowiekiem i chcę wiedzieć, nad czym głosuję. Głosuję za tym, że tu są generalnie bardzo poważne podejrzenia, dla mnie graniczące z pewnością, popełnienia mnóstwa przestępstw przeciwko polskiemu porządkowi prawnemu, przeciwko naszej wolności, wszelako nie nazywam tego... Nie chodzi mi o zbrodnię szpiegostwa, bo nie podejrzewam, żeby fakt zamachu na polską wolność dokonywanego przez tę władzę wynikał z faktu, że oni działają na rzecz izraelskich służb specjalnych. Po prostu nie uważam tak, no, sorry.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

**PRZEWODNICZĄCY
MARCIN BOSACKI**

Nie, bo tej chwili senator Wadim Tyszkiewicz. Potem wrócimy do tej sprawy. Ja na jej temat też mam swoje zdanie, ale teraz czekający już długo Wadim Tyszkiewicz.

Bardzo proszę.

**SENATOR
WADIM TYSZKIEWICZ**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Po tej gorącej dyskusji spróbuję wyrazić swoją opinię. Nie mam najmniejszych wątpliwości i po półtora roku pracy naszej komisji mogę z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że mamy do czynienia w naszym kraju ze zorganizowaną grupą przestępczą, która przeniknęła w strukturę państwa i niestety została objęta takim parasolem ochronnym przez partię, która ma „prawo” i „sprawiedliwość” w nazwie.

Nie mam wątpliwości, że wybory w roku 2019 zostały przeprowadzone przy użyciu nielegalnych metod i narzędzi i tak naprawdę powinny być unieważnione. Partia, która doszła do władzy nielegalnie, sprawuje tę władzę do dziś – nielegalnie w sensie używania metod nielegalnych oczywiście. Zostały dokonane przestępstwa finansowe i przestępstwa kryminalne. To jest coś niebywałego, żeby państwo, uruchamiając swoje struktury, posługiwało się takimi metodami.

Ten raport końcowy jest tak naprawdę gotowym aktem oskarżenia. Tak jak tu pani wiceprzewodnicząca powiedziała – ja się z tym zgadzam – to nie my będziemy wydawać wyroki. Tak? To nie politycy wydają wyroki, ale niezależne sądy, a niezależni prokuratorzy powinni postawić – i mam nadzieję, że postawią – zarzuty. Nie może być tak, że państwo chroni przestępców. W tym raporcie co chwilę mamy takie słowa jak „nielegalne”, „jest przestępstwem”, „naruszono przepisy prawa”. Można byłoby zadać pytanie: gdzie jest państwo prawa?

Mnie osobiście bardzo poruszyło naruszenie prywatności osób mi bliskich, moich przyjaciół, samorządowców. Państwo głęboko wniknęło w intymność... Pomijam już fakt, bardzo istotny, że szukano haków. I po to tylko, żeby zdyskredytować syna, uderzono w ojca, uderzono w rodziców – uderzono w ludzi, którzy nie byli w żaden sposób powiązani z jakimkolwiek przestępstwem. Szukając haków, szukając pretekstu, żeby uderzyć w syna, uderzono w rodzinę. To obrzydliwe, wręcz obrzydliwe i niepojęte, szczególnie w kraju, który uważa się za praworządny.

Proszę państwa, wielokrotnie naruszono konstytucję i prawo, co jednoznacznie prowadzi nas w stronę tego, że... Tak naprawdę rząd powinien upaść. Po tym, co zresztą mój tutaj kolega mówił wcześniej... To jest duża, wielka afera,

Posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw wyjaśnienia przypadków nielegalnej inwigilacji,
ich wpływu na proces wyborczy w Rzeczypospolitej Polskiej
oraz reformy służb specjalnych (23.)

która tak naprawdę nie wywołała do dzisiaj żadnych skutków. My pracujemy półtora roku. Niestety społeczeństwo polskie swego rodzaju... Jak gdyby została zaszczipiona niegodziwość. To, co się wydarzyło, powinno doprowadzić do upadku rządu, a nie doprowadziło. Mam jednak nadzieję, że dzięki temu raportowi, dzięki pracy naszej komisji uda się osoby, które popełniły przestępstwa, postawić przed sądem. Mam nadzieję, że tak się stanie.

Mam też nadzieję, że wprowadzimy zmiany w prawie. Oczywiście istnieje taka możliwość, że nowy rząd, który, mam nadzieję, powstanie, będzie mógł korzystać z tych dobrodziejstw, które pozostawi po sobie obecny rząd. Mam nadzieję, że wnioski końcowe z naszego raportu zostaną wykorzystane i nowa władza wprowadzi takie ograniczenia, że nikogo nie będzie korciło używanie tak potwornych narzędzi do walki tak naprawdę ze społeczeństwem, z Polakami, wbrew konstytucji, wbrew prawu. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
MARCIN BOSACKI**

Dziękuję.

Wróć na chwilę do dyskusji na temat tego przekazania do prokuratury... Chodzi o naruszenia z art. 130 §2 kodeksu karnego.

Pani senator Kochan w tej sprawie. Bardzo proszę.

**SENATOR
MAGDALENA KOCHAN**

Zdecydowanie podtrzymuję sformułowania, które znalazły się w naszym raporcie. W pełni podpisuję się pod takim ich sformułowaniem. Nie obawiam się, że to jest zarzut za daleko idący. Wiem jedno – że chęć posiadania, przepraszam, takiej zabawki, która pozwala wnikać w życie rodzinne, w tajemnicę adwokacką, w tajemnicę prokuratorską, była większa niż obawa przed tym, że informacje zdobyte tą bronią trafią do serwerów poza Polską. Ja jestem o tym święcie przekonana. A to, że ten sposób działania jest opisany w kodeksie karnym... Panie Senatorze, ten przepis musi być znany komuś, kto służbami specjalnymi i naszym wewnętrznym bezpieczeństwem się zajmuje. A skoro był znany, to

został świadomie przekroczony. Przecież decyzji o zakupie Pegasusa nie podejmował dyrektor departamentu – nawet tegoż nie podejrzewałabym o nieznajomość kodeksu karnego – tylko podejmowali ją najwyżsi w państwie. Te osoby musiały mieć świadomość, że to narzędzie ma wadę. Owszem, błyszczący, świetnie zapewnia to, co chcemy, ale ma swoje wady. Skoro ze świadomością tych wad Pegasus został nielegalnie kupiony, był potem nielegalnie używany i te informacje nielegalnie trafiały poza Polskę, to stawianie zarzutów czy też podejrzenie o przekroczenie wszystkich praw zawartych w art. 130 §2 kodeksu karnego... My mamy prawo zarzucić to tym osobom, które te metody stosowały. Podtrzymuję w całości sformułowania zawarte w raporcie. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
MARCIN BOSACKI**

Dziękuję, Pani Senator.

Ja mam następującą propozycję. Rzeczywiście trudno zmienić sformułowania z kodeksu karnego, z art. 130 §2, natomiast możemy usunąć coś, co chyba pana senatora szczególnie uwiera – być może słusznie – a mianowicie komentarz do tego artykułu, czyli zdanie „ciężar gatunkowy zbrodni szpiegostwa jest ogromny” itd., aż do wyrazów „wyrządzić niepowetowaną szkodę interesom Rzeczypospolitej Polskiej”. Gdyby usunięcie tego zdania z raportu pan senator uznał za słuszne i wówczas mógł zgodzić się ze swoim sumieniem głosować za całością, to takie rozwiązanie bym zaproponował.

**SENATOR
MICHAŁ KAMIŃSKI**

Oczywiście, Panie Przewodniczący, tak. Pani marszałek moim zdaniem bardzo dobrze wyjaśniła moje wątpliwości, bowiem pani marszałek stwierdziła wyraźnie, że kodeks karny precyzuje możliwość nieświadomego przekazania służbom specjalnym... No ale wtedy nie jest to zbrodnia szpiegostwa. Mnie chodzi o sformułowanie „zbrodnia szpiegostwa”, ponieważ obawiam się, że będąca na celowniku nasza komisja za to sformułowanie byłaby niepotrzebnie... Dezawuowano by ogromną wagę zarzutu czy podejrzenia

Posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw wyjaśnienia przypadków nielegalnej inwigilacji,
ich wpływu na proces wyborczy w Rzeczypospolitej Polskiej
oraz reformy służb specjalnych (23.)

zarzutu, który stawiamy. Tak jak słusznie powiedziała pani senator Kochan, liderzy, którzy podejmowali tę decyzję, musieli mieć świadomość, że te dane wyciekną za granicę.

(Senator Magdalena Kochan: Tak jest.)

I z całą pewnością jest podejrzenie popełnienia przestępstwa – ja nie mam co do tego cienia wątpliwości. Wszelako szpiegostwo... To po prostu nie jest szpiegostwo, choć nadal jest to bardzo poważne przestępstwo. I jestem za tym, wykreślić to sformułowanie z raportu, w sensie z komentarza, nawet... I jesteśmy dogadani.

PRZEWODNICZĄCY

MARCIN BOSACKI

Panie Marszałku, myślę, że wszyscy się zgadzamy. Usuwamy to jedno zdanie.

Poprosił o głos pan marszałek Borusewicz. Ja potem będę miał jeszcze 2 uwagi co do ostatecznego kształtu raportu, ale to za chwilę.

Bardzo proszę, pan marszałek Borusewicz.

SENATOR

BOGDAN BORUSEWICZ

Przede wszystkim chcę podziękować członkom komisji za ciężką pracę i dogłębne ustalenia, w miarę możliwości oczywiście. Ta komisja nie mogła mieć uprawnień śledczych, ale w kontekście tego, jakie ma uprawnienia, wyjaśniła bardzo dużo. Te informacje dotyczące Pegasusu to nie są jakieś różne elementy, które trzeba teraz składać. My mamy tutaj całość i mamy potwierdzenie – w tych przypadkach, którymi komisja się zajmowała. A zajmowała się tymi przypadkami, o których wiedziała.

Mam jednak pewne wątpliwości co do tych propozycji zmian ustawowych. Otóż ja byłem kilka kadencji w sejmowej Komisji do Spraw Służb Specjalnych i wiem, że bez uprawnień śledczych taka komisja jest bezzębna i będzie bezzębna. Ja znam przypadki okłamywania komisji przez szefów służb. Później się okazało, że oni świadomie okłamywali. Znam takie przypadki. Nie zgadzam się w związku z tym z opinią prawną pana dra hab. Marcina Dąbrowskiego, który twierdzi, że takich uprawnień komisji sejmowej stałej nie można przekazać. Art. 111 konstytucji mówi, że można powołać komisję śledczą do zbadania określonej sprawy. Otóż określona sprawa to jest także

nadzór nad służbami specjalnymi. Dla mnie to jest określona sprawa. Tak więc nie tylko do jakichś konkretnych przypadków, wyjątkowych, można stosować... Chcę też powiedzieć, że jest komisja stała w Sejmie, która ma uprawnienia śledcze. To jest Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Ona ma charakter prokuratora i jej wniosek to jest wniosek do sądu bezpośredniego. To jest przegłosowany wniosek komisji odpowiedzialności... Inaczej: jej wniosek trafia do Sejmu. Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej pełni w tym procesie rolę prokuratora, a więc przesłuchuje na podstawie kodeksu postępowania karnego, a osoby, które stają przed tą komisją, muszą pod odpowiedzialnością karną mówić prawdę. Jeżeli nie wyposażymy w takie narzędzie sejmowej Komisji do Spraw Służb Specjalnych, to zawsze będzie możliwe, iż osoby, które są wzywane, stają przed tą komisją, mogą mówić nieprawdę. Jeszcze raz powtarzam: ja osobiście tego doświadczyłem i mówię tak na podstawie swoich osobistych doświadczeń.

Chcę też przypomnieć komisji, że 115 posłów może zgłosić wniosek o uruchomienie pracy Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej w stosunku do różnych organów. Tutaj widzę członków rządu... Członkowie rządu mogą stawać przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej. I uważam, że trzeba tę sprawę rozważyć, czy nie powinno być wniosku... Inaczej: czy nie powinno być takiej sugestii dla Sejmu. No, trudno, żeby jedna Izba dawała sugestię drugiej, ale taka możliwość jest i trzeba się zastanowić, czy nie należy z niej skorzystać.

I słowo na koniec. Praca komisji, tej komisji nadzwyczajnej, miała 2 aspekty. Jeden aspekt to odpowiedzialność poszczególnych urzędników, a drugi aspekt to aspekt prewencji ogólnej, jak mówią prawnicy. Tu chodzi o doprowadzenie do takiej sytuacji, w której inni będą się w przyszłości bać stosować tego typu możliwości, tego typu metody. A jesteśmy w tej chwili przed kolejnymi wyborami.

PRZEWODNICZĄCY

MARCIN BOSACKI

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Wraz z przewodniczącym Rybickim odniesiemy się do państwa głosów za chwilę, już na koniec naszego posiedzenia.

Posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw wyjaśnienia przypadków nielegalnej inwigilacji,
ich wpływu na proces wyborczy w Rzeczypospolitej Polskiej
oraz reformy służb specjalnych (23.)

Teraz, bardzo proszę, pan senator Brejza, a potem pan senator Klich.

**SENATOR
KRZYSZTOF BREJZA**

Wysoka Komisjo!

Chciałbym serdecznie podziękować wam za to, że byliście jedyną instytucją państwa, jedyną, można powiedzieć, barykadą prawdy, wolności, jedyną instytucją zainteresowaną rozwikłaniem tego skandalu. Rząd PiS milczał przez cały czas, nikt z rządu nie chciał się skonfrontować z państwem, nikt nie chciał się skonfrontować z komisją Parlamentu Europejskiego, z organami Rady Europy.

Jestem pokrzywdzonym w śledztwie, które od 2 lat toczy się w Prokuraturze Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim, toczy się w sposób ślamazarny. Prokurator Kubiak doskonale wie, jakie przestępstwa zostały popełnione. Pani marszałek Morawska-Stanecka doskonale zobrazowała, wypisała wszystkie przestępstwa: przekroczenie uprawnień, fałszowanie dowodów, pomijanie dowodów niewinności, niszczenie materiałów, wgrywanie materiału do telefonu, wypuszczanie w sposób zafałszowany nielegalnego przecieku do telewizji rządowej, żeby rozbijać kampanię w 2019 r. Tylko dzięki waszej pracy można było naświetlić opinii publicznej ten skandal – to, że to służby w 2019 r. przeprowadziły wybory.

Ale z drugiej strony ten raport daje pozytywną odpowiedź, daje nadzieję na przyszłość. Wracacie w tym raporcie do pomysłów ekspertów, rozwijacie je, by stworzyć niezależny, profesjonalny nadzór nad działalnością służb specjalnych, na wzór tego nadzoru, jaki funkcjonuje w państwach zachodniej Europy, w cywilizacji Unii Europejskiej. Chodzi o silny nadzór sądowy. Państwa propozycje dotyczą uściślenia szkolenia sędziów, doprecyzowania odpowiedzialności prokuratorów, wreszcie, wzmocnienia niezależnej, demokratycznej, parlamentarnej kontroli, która przecież została rozmontowana. Od tego PiS zaczął rządy – od zniszczenia speckomisji sejmowej.

Dziękuję wam za ten wkład na przyszłość, za to, że realizacja tych postulatów komisji pozwoli ograniczyć zakusy władzy PiS-owskiej do wprowadzenia cyfrowej dyktatury. Bo to, co oni robili

z Pegasusem, to, co robili z innymi przepisami, wprowadzającymi masową inwigilację Polaków, masową inwigilację smartfonów, miało przecież służyć wprowadzeniu cyfrowej dyktatury – kontroli treści, kontroli wszystkich obywateli. Te rozwiązania przywracają wartości podstawowe, wartości poszanowania godności, prywatności, tajemnicy korespondencji dla wszystkich Polaków. Dziękuję wam z całego serca.

**PRZEWODNICZĄCY
MARCIN BOSACKI**

Dziękuję bardzo za te słowa, Panie Senatorze. Rzeczywiście pan jest najbardziej poszkodowanym w tej sprawie obywatelem Rzeczypospolitej.

Bardzo proszę, pan senator Bogdan Klich. A potem pan marszałek Borowski.

**SENATOR
BOGDAN KLICH**

Też chciałbym podziękować za wielką pracę, którą komisja wykonała. To jest praca, która nie ma charakteru tylko i wyłącznie dokumentacyjnego, ale to jest praca, która pokazuje, w jaki sposób funkcjonuje państwo PiS. W wielu krajach, w niektórych krajach zdarzało się w historii, i zdarza się w dalszym ciągu, że służby przekraczają swój mandat, niejako uwalniają się spod nadzoru rządowego, nadzoru cywilnego. Ale w tym przypadku mamy do czynienia z zupełnie innym zjawiskiem, bo to jest wykorzystanie narzędzi przez służby na polecenie, które dostały od polityków – od polityków sprawujących władzę. A zatem jest to posłużenie się przez rządzących w stosunku do obywateli nie tylko systemem Pegasus, ale także służbami dla osiągnięcia politycznych celów. I tak należy to zdefiniować.

Państwo patrzyli niejako przez dziurkę od klucza na to zjawisko, bo dysponowaliście pewną konkretną liczbą zdiagnozowanych, zidentyfikowanych operacji. Można przyjąć, że jest ich więcej. Należy założyć, że Pegasus był stosowany szerzej, ale z różnych powodów tej wiedzy komisja nie miała. Jedno jest pewne – że kontrola operacyjna poprzez internet jest stosowana bardzo szeroko i nie dotyczy wyłącznie tej najbardziej skrajnej postaci, jaką jest

Posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw wyjaśnienia przypadków nielegalnej inwigilacji,
ich wpływu na proces wyborczy w Rzeczypospolitej Polskiej
oraz reformy służb specjalnych (23.)

wykorzystywanie broni antyterrorystycznej, którą jest system Pegasus. Dlatego chciałbym poprosić Wysoką Komisję o to, aby uwzględniła w swoich rekomendacjach także to, co zostało wprowadzone do polskiego systemu prawnego i przeciwko czemu jako mniejszość senacka w 2016 r. protestowaliśmy, a mianowicie możliwość korzystania przez służby z każdego twardego łącza bez informowania każdorazowo o tym sądu i uzyskiwania stosownego pozwolenia. Przypomnę o tym, że z początkiem 2016 r. w nowelizacji ustawy o Policji oraz o służbach została wprowadzona taka możliwość, że służby bądź Policja nie informują providera o tym, że wykorzystują łącze do prowadzenia kontroli operacyjnej w stosunku do obywateli. Wcześniej było tak, że za każdym razem provider musiał być o takim działaniu poinformowany. W 2016 r. ten obowiązek został zniesiony. Służby i Policja mają obowiązek informować providera o tym – podpisywać stosowne uzgodnienie z providerem – wyłącznie na początku, tj. w momencie, kiedy chcą wykorzystać takie twarde łącze, a nie każdorazowo, jak powiedziałem wcześniej. To jest sytuacja, która umożliwia stosowanie kontroli operacyjnej w stosunku do dziesiątków albo setek tysięcy obywateli. Tu nie chodzi tylko o prokuratora, tu nie chodzi o szefa sztabu wyborczego partii opozycyjnej, tu nie chodzi o mecenasa. Tu chodzi o każdą Polkę i każdego Polaka. Poprzez takie rozwiązanie prawne każdy Polak i każda Polka może być ofiarą państwa, które wykorzystuje internet dla politycznych, partyjnych celów.

Chcę powiedzieć, że sąd oczywiście jest informowany o liczbie prowadzonych kontroli operacyjnych, ale jest to informacja statystyczna. W związku z tym obywatel nie ma prawa, nie ma szans na to, żeby dowiedzieć się po czasie, post factum, że był w ten sposób kontrolowany. Sąd przecież nie będzie pytał, chociaż ma takie prawo, o kilkanaście czy kilkadziesiąt tysięcy przypadków tego typu postępowań operacyjnych w stosunku do obywateli w momencie, kiedy otrzymuje całościowy raport w tej sprawie. Tak więc służby w ten sposób uzyskały uprawnienie, które realizują od początku 2016 r., umożliwiające im de facto bez kontroli sądu – i bez konieczności informowania post factum obywateli – prowadzenie kontroli operacyjnych w stosunku do dowolnej liczby obywateli, Polek i Polaków.

**PRZEWODNICZĄCY
MARCIN BOSACKI**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Odniesiemy się do tego, tak jak powiedziałem, podobnie jak do wniosków pana marszałka Borusewicza, za chwilę.

Pan marszałek Borowski. Jeśli nie ma więcej zgłoszeń, to na tym bym listę zamknął, zwłaszcza że musimy salę do godziny 14.00 zwolnić.

**SENATOR
MAREK BOROWSKI**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja również przyłączam się do tej wysokiej oceny pracy komisji, także dlatego, że mogłem obserwować jej pracę prawie na każdym posiedzeniu, na którym byłem obecny.

Tu wszystkie części są istotne, te 3 główne części, natomiast chyba najważniejszą jest ta część ostatnia, która mówi o rekomendacjach. Co się stało, to się stało, i z tego trzeba będzie wyciągać wnioski na przyszłość. Tu jest wiele rekomendacji, które całkowicie popieram, ale do jednej sprawy chciałbym się odnieść. Na jednym z posiedzeń zgłaszałem wniosek, który został tutaj uwzględniony częściowo. Mianowicie inwigilacja z użyciem zwłaszcza zaawansowanych środków technicznych, która jest nieuzasadniona... Wtedy kiedy jest nieuzasadniona, w stosunku do zwykłego obywatela, jest oczywiście naganna i odpowiedzialni powinni ponosić konsekwencje. Z tym że wtedy mamy do czynienia po prostu z naruszeniem prywatności tej osoby, z reguły z pewną nadgorliwością i niczym więcej. Natomiast jeżeli taka inwigilacja jest prowadzona w stosunku do osób piastujących wysokie funkcje publiczne, przede wszystkim w stosunku do polityków, do parlamentarzystów, do członków rządu, do rzecznika praw obywatelskich, sędziów Trybunału Konstytucyjnego czy nawet sędziów Sądu Najwyższego, to niebezpieczeństwo jest zdecydowanie większe. Tu nie chodzi tylko o naruszenie prywatności tych osób – to uderza w podstawy, w sedno demokracji, ponieważ pozwala wykorzystać te dane... Dla jakich celów? No, dla celów politycznych oczywiście. I z tym mieliśmy tutaj do czynienia w znacznym stopniu przecież. Dlatego zaproponowałem, popierając wniosek, który jest

Posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw wyjaśnienia przypadków nielegalnej inwigilacji,
ich wpływu na proces wyborczy w Rzeczypospolitej Polskiej
oraz reformy służb specjalnych (23.)

w tych rekomendacjach... Tu jest mowa o tym, że wyrażanie zgody przez sądy na tego typu inwigilację będzie miało charakter zdecentralizowany, co pozwoli tym sędziom po prostu skupić się na tych wnioskach i mieć czas na rozważenie tego. Tak, w porządku. Zawarto tu również postulat, żeby zgód udzielało 3 sędziów, a nie jeden. To także było przedmiotem mojego wniosku. Ale proponowałem też, żeby w odniesieniu do tych stanowisk – one oczywiście musiałyby być wymienione enumeratywnie; na pewno do parlamentarzystów, co nie ulega wątpliwości – takie zgody nie były udzielane przez sądy zdecentralizowane, czyli, nie wiem, rejonowe czy apelacyjne, czy okręgowe, tylko żeby do takich celów była wydzielona grupa 3 sędziów Sądu Najwyższego, stale tych samych. I tylko oni zgody na tego typu inwigilację w stosunku do takich osób mogliby wydawać. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
MARCIN BOSACKI

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rybicki i komentarz do tych wniosków. Następnie ja zabiorę głos. Myślę, że na tym będziemy kończyć.

SENATOR
SŁAWOMIR RYBICKI

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Marszałku, zgadzamy się z pana oceną konieczności takiego zreformowania czy udoskonalenia nadzoru nad składanymi przez prokuraturę czy służbę wnioskami. Chodzi o to, aby nie było zarzutu o wyludzanie, bo do tej pory właściwie bez podania nazwiska, bez podania numeru telefonu... Sądy wskutek pośpiechu związanego z liczbą takich wniosków często zgadzały się na kontrolę operacyjną bez właściwej, należytej oceny zasadności takiego wniosku. W tych naszych propozycjach jest sformułowanych bardzo wiele postulatów, również tych, o których wspominał pan senator Bogdan Klich.

I ocena pana marszałka Borusewicza naszej propozycji wyboru koncepcji nadzoru nad służbami – czy ona ma być bardziej parlamentarna, czy może bardziej związana z koncepcją, którą prezentował dr Adam Bodnar, dotyczącą

powołania nowej instytucji. To jest oczywiście kwestia decyzji politycznej, czy idziemy w takim kierunku, czy w kierunku odrębnej instytucji, ale myśmy celowo zlecili 3 ekspertyzy prawne wybitnych konstytucjonalistów, bo chcieliśmy uzyskać możliwie szerokie pole do przypisania większych kompetencji sejmowej Komisji do Spraw Służb Specjalnych. I na ile to jest możliwe w oparciu o przepisy powszechnie obowiązujące, na tyle staramy się to tak zaprezentować. Ale bez zmiany konstytucji, według tych wybitnych ekspertów, nie można wyposażyć Komisji do Spraw Służb Specjalnych w uprawnienia komisji śledczej. My się po prostu opieramy na opiniach ekspertów, sami nie próbujemy formułować własnego poglądu, choć uważamy, że te kompetencje są oczywiście niewystarczające i że praca tej komisji jest w dużej mierze fikcyjna. I tu oczywiście pewne propozycje składamy. Ale bez zmiany konstytucji ani postulaty, które były zgłaszane podczas naszej pracy, żeby Komisja do Spraw Służb Specjalnych była parlamentarna, a więc sejmowo-senacka, a takie głosy pojawiały się również w trakcie naszej pracy... Taka zmiana nie jest możliwa bez zmiany konstytucji, ponieważ uprawnienia Senatu nie mają charakteru kontrolnego i trzeba by zmienić w tym zakresie rolę ustrojową Senatu. Ale to bardzo cenny głos w dyskusji. Myślę, że ustawodawca, który będzie, mam nadzieję, już niedługo formułować nową, udoskonaloną koncepcję nadzoru nad służbami, weźmie tego typu spostrzeżenia, jak te pana marszałka, pod uwagę. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
MARCIN BOSACKI

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy w związku z tym jakieś poprawki do projektu raportu – chodzi zwłaszcza o wnioski zgłoszone przez senatorów Klicha i Borowskiego – przewidujemy, czy też uważa pan, że nie? Szczerze mówiąc, ja do rekomendacji komisji w zakresie zasad i trybu wyrażania przez sądy zgody o prowadzenie kontroli operacyjnej dodałby wniosek mówiący o konieczności zatwierdzania wniosków o inwigilację osób pełniących wysokie funkcje państwowe przez skład złożony z sędziów Sądu Najwyższego.

(Senator Magdalena Kochan: Zdecydowanie to popieram.)

Posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw wyjaśnienia przypadków nielegalnej inwigilacji,
ich wpływu na proces wyborczy w Rzeczypospolitej Polskiej
oraz reformy służb specjalnych (23.)

(*Senator Gabriela Morawska-Stanecka*: Tak. Ja też tak uważam.)

To jest rzecz, którą można dodać w kolejnym punkcie.

Proponuję w związku z tym wnioskiem, ale i dwiema wątpliwościami, a raczej takimi koniecznymi dodatkami, jeśli chodzi o część, którą przygotowała pani marszałek Morawska-Stanecka, następujący tryb pracy. Proponuję przegłosować raport końcowy komisji do spraw nielegalnej inwigilacji w kształcie, który jest w tej chwili, ale z zapowiedzią następujących poprawek czy uzupełnień, które następnie, w trybie obiegowym, wszystkim państwu w dniu dzisiejszym – Senat jutro ma się zajmować tym raportem – przedstawimy. Pierwsza zmiana to przeformułowanie, ale w zależności od tego, czy uda się dzisiaj nam spotkać z panem Robertem Ziółkowskim, który, jak państwo pamiętacie, mówił przed komisją o przypadkach nielegalnej inwigilacji w hotelach Polskiego Holdingu Hotelowego... Jeśli nam się uda, to przeformulujemy ostatnie zdanie z tego minirozdziału „Zeznania Roberta Ziółkowskiego”, które w tej chwili brzmi tak: „Robert Ziółkowski zadeklarował, że na przełomie sierpnia i września dostarczy komisji dowody na trzy przedstawione przykłady nielegalnej inwigilacji gości hotelowych Polskiego Holdingu Hotelowego”. Jeśli będziemy tu mieli coś do dodania, tobyśmy to dzisiaj dodali, przed jutrzejszym posiedzeniem Senatu.

Po drugie, dodalibyśmy naruszenie, o którym już mówiła pani marszałek Morawska-Stanecka, ale którego w obecnej wersji raportu nie ma, czyli z art. 296 §1 i 3 kodeksu karnego, dotyczące spowodowania szkody majątkowej o wielkich rozmiarach w majątku Skarbu Państwa. Ten zapis już jest gotowy, tylko po prostu fizycznie go nie ma w raporcie, bo powstał dzisiaj rano. Chodziłoby o wyszczególnienie następujących osób, jeśli chodzi o ten artykuł: pana Michała Wosia, pana Ernesta Bejdę, pana Mariusza Kamińskiego oraz pana Daniela A.

I ten wspomniany przeze mnie przed chwilą wniosek co do zatwierdzania wniosków o nałożenie kontroli operacyjnej nad wysokimi funkcjonariuszami państwowymi, w tym parlamentarzystami.

Czy co do takich trzech...

(*Senator Gabriela Morawska-Stanecka*: Jeszcze usunięcie tego zdania...)

Oczywiście, jak najbardziej. Przyjmujemy wniosek pana senatora, marszałka Kamińskiego, aby w części drugiej na stronie...

(*Senator Magdalena Kochan*: 37.)

...37 wykreślić fragment od wyrazów „ciężar gatunkowy zbrodni szpiegostwa” po wyrazy „szkodę interesom Rzeczypospolitej Polskiej”. Tak?

(*Głos z sali*: Tak.)

Czy nad całością raportu wraz z tymi 4 poprawkami, które zostaną państwu przedstawione jeszcze dzisiaj – pytam członków komisji – możemy zagłosować?

(*Głos z sali*: Tak, tak.)

W związku z tymi 4 zapowiedzianymi uzupełnieniami czy poprawkami... Bardzo proszę członków komisji o wyrażenie swojej woli.

Kto jest za przyjęciem raportu końcowego z prac komisji nadzwyczajnej? (6)

(*Starszy Specjalista w Dziale Koordynacji Prac Senackich w Biurze Prac Senackich w Kancelarii Senatu Magdalena Chłopicka*: 6 – za, jednogłośnie.)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Niniejszym stwierdzam, że komisja jednogłośnie przyjęła raport końcowy.

Jeszcze raz dziękuję wszystkim państwu członkom komisji, ale też aktywnym senatorom, którzy byli zawsze lub często z nami, jak marszałkowie Borowski czy Borusewicz, za udział w pracach komisji. Jutro, powtarzam, przedstawimy raport Wysokiemu Senatowi.

Niniejszym zamykam posiedzenie komisji nadzwyczajnej.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 43*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy